

**Tilman Berger, Markus Giger
Sibylle Kurt, Imke Mendoza
(Hg.)**

**Von grammatischen Kategorien und
sprachlichen Weltbildern –
Die Slavia von der Sprachgeschichte bis zur Politsprache**

Festschrift für Daniel Weiss zum 60. Geburtstag

**WIENER SLAWISTISCHER ALMANACH
SONDERBAND 73
München – Wien 2009**

Liczba gramatyczna polskich rzeczowników osobowych a ich odniesienie

Marek Łaziński, Warszawa

W lipcu 2008 roku prokuratura rejonowa w Płocku wystąpiła z wnioskiem o uchylenie immunitetu posłowi Prawa i Sprawiedliwości Zbigniewowi Ziobrze i o umożliwienie postępowania przeciw niemu w sprawie o udostępnienie akt śledztwa osobie niepowołanej. W listopadzie 2005 r. Zbigniew Ziobro jako ówczesny minister sprawiedliwości i prokurator generalny udostępnił akta śledztwa w sprawie tzw. mafii paliwowej prezesowi PIS Jarosławowi Kaczyńskiemu, który w tym czasie nie był jeszcze premierem ani członkiem rządu. Art. 51. 1. „Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych”, na który powołała się prokuratura, brzmi:

- (1) „Kto [...] będąc obowiązany do ochrony danych osobowych udostępnia je [...] osobom nieupoważnionym, podlega [...] karze [...]”

W wystąpieniu sejmowym Zbigniew Ziobro zrzekł się immunitetu, ale najpierw wysunął wobec wniosku prokuratury szereg zarzutów. Jednym z ważniejszych argumentów był ten, że dane osobowe zostały udostępnione tylko jednej osobie, a nie „osobom nieupoważnionym”.

1. Liczba gramatyczna i prawo

Ani zasadność zarzutów prokuratury, ani ocena działań Zbigniewa Ziobry jako ministra nie jest tematem niniejszego artykułu. Jednakże opisana kontrowersja prawna jest niezwykle interesująca z punktu widzenia gramatyki i semantyki.

Potoczna, zdroworoządkowa intuicja sugeruje, że cytowany przepis zabrania udostępniać dane nawet jednej nieupoważnionej osobie. Taką intuicję potwierdza mnóstwo ironicznych komentarzy prasowych, w których tłumaczenie ministra jest traktowane jak kazuistyka i naginanie prawa. Sam Zbigniew Ziobro powołuje się na wcześniejsze o kilka miesięcy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 r. dotyczące zarzutu z tego samego paragrafu w innej sprawie, że „udostępnienie danych lub umożliwienie do nich dostępu jednej osobie nie wyczerpuje znamion omawianego przestępstwa”.

Jeśli logika tej interpretacji miałaby być wiążąca dla całego prawodawstwa, to w takim razie np. art. 123. § 1. Kodeksu karnego¹ przewidujący do 25 lat pozbawienia wolności za dopuszczenie się zabójstwa wobec: „1) osób, które składając broń lub nie dysponując środkami obrony poddały się, 2) rannych, chorych, rozbitków, personelu medycznego lub osób duchownych, 3) jeńców wo-

¹ Ustawa z dnia 7 czerwca 1997 roku *Kodeks karny*.

jennych” zezwalałby na bezkarne zabójstwo jednej osoby bezbronnej, jeńca lub duchownego...

W obu cytowanych wyżej przepisach prawnych wartość lm. odpowiada chyba dowolnemu podzbirowi zbioru *osoby*, jednak dosłowna interpretacja wyklucza zeń zbiory jednoelementowe. Nietrudno znaleźć przykłady odwrotne, w których to liczba pojedyncza odnosi się swobodnie do całego zbioru, ale przy dosłownej interpretacji można ją ograniczyć do jednego elementu. Obecnie obowiązujący w Polsce *Kodeks spółek handlowych* pozwala zarządowi spółki zwołać zgromadzenie wspólników „w innym miejscu” niż siedziba zarządu. Prawnicy toczą więc spory, czy „inne miejsce” to jedno miejsce ustalone raz na zawsze, czy też można w umowie spółki wybrać kilka miejsc:

- (2) „Zgromadzenia wspólników odbywają się w siedzibie spółki, jeżeli umowa spółki nie wskazuje innego miejsca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zgromadzenie wspólników może się odbyć również w innym miejscu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli wszyscy wspólnicy wyrażą na to zgodę na piśmie.”²

Wydaje się, że jednoznaczne użycie liczby gramatycznej może sprawiać mówiącym jeszcze większe problemy niż jednoznaczne użycie rodzaju, ponieważ w kategorii rodzaju najczęściej tylko człon męski jest nienacechowany i włącza odniesienie do obu płci (chodzi o odniesienie rzeczowników męskich, od których w systemie można derywować nazwy żeńskie, a nie o znaczenie leksykalne rzeczowników typu *osoba*).

O niejednoznaczności referencyjnej rodzaju gramatycznego pisano wielokrotnie, często podając ją jako dowód seksistowskiego charakteru języka (choć jest to tylko jeden z argumentów w dyskusji o potrzebie równego traktowania płci w języku). Warto więc podkreślić, że uniwersalne maskulinum nie jest w języku ani częstsze ani bardziej niezwykle niż nienacechowany singularis albo pluralis.

Od dawna też pojawia się zarzut, że uniwersalne maskulinum stwarza nieporozumienia komunikacyjne oraz prawne. Baudouin de Courtenay (1929) opisuje zdarzenie sprzed 100 lat, kiedy minister oświaty Rosji Lew N. Kasso odmówił zatwierdzenia habilitacji pierwszej kobiety na Uniwersytecie Moskiewskim, powołując się na prawny zapis, że habilitować mogą się tylko *docenci*.³

² Ustawa z dn. 15 września 2000 *Kodeks spółek handlowych*, art. 234. § 1 i 2.

³ Baudouin de Courtenay komentuje, że takiego werdyktu nie można byłoby uzasadnić gramatyką w Finlandii, ponieważ fiński jest językiem bezrodzajowym.

Łatwo byłoby znaleźć analogie w pragmatycznym traktowaniu rodzaju i liczby przez ministra Kasso i ministra Ziobrę. Co z tego jednak wynika dla językoznawstwa? O tym, że problem jest żywy, świadczą pytania w poradni językowej redakcji słowników Wydawnictwa Naukowego PWN⁴:

- (3) „[...] próbowaliśmy ostatnio w gronie znajomych rozstrzygnąć problem: kopiowanie (ucinięcie) psom ogona czy ogonów? Opowiedziałam się za pierwszą wersją, bo psom ogonów sugerowałoby posiadanie przez psa więcej niż jednego ogona. [...] Jaka ogólna zasada rządzi [...] liczbą?”
- (4) „Prowadzę zajęcia ze studentami z przedmiotu szczegółowa uprawa roślin i często mam dylemat, czy używać określenia wymagania glebowe buraka cukrowego czy buraków cukrowych, plony ziemniaka w Polsce czy plony ziemniaków w Polsce itd. [...]”
- (5) „Jakiś czas temu głośno było o „przetargu na samolot wielozadaniowy”. [...] długo zastanawiałem się, po co tyle hałasu, skoro kupuje się jeden samolot...? [...] Czy można w tym wypadku używać słowa samolot w znaczeniu zbiorowym?”

Odpowiedzi poradni na wszystkie pytania przyzwały na cytowane użycia w myśl zasady, że liczba pojedyncza w znaczeniu zbiorowym charakterystyczna jest dla stylu urzędowego i naukowego. Takie użycie dotyczy nazw gatunkowych, np. marek i modeli, jak w przetargu na samolot jakiejś marki. Użycie singularis w odniesieniu mnogim jest częste także w stylu potocznym w wypadku rzeczowników policzalnych, ale zachowujących się jak nazwy substancji. Można wziąć do ręki jednego ziemniaka lub jedną cebulę. Oba rzeczowniki są policzalne. Kupujemy jednak *kilo ziemniaków*, ale tylko *kilo cebuli*, nie *cebul*. Skoro rzeczownik *cebula* zachowuje się raz jak przedmiot policzalny, raz jak substancja, to można także zrozumieć wahania w użyciu liczby rzeczownika *ziemniak*.

2. Liczba gramatyczna w systemie języka

Truizmem jest twierdzenie, kategorie gramatyczne nie zawsze są używane w zgodzie z porządkiem kategorii logicznych pozajęzykowych. Nie zawsze czas przeszły odnosi się do przeszłości (nie w konstrukcji *żeby zrobił*), czas teraźniejszy do teraźniejszości (nie w *praesens historicum*), nie zawsze rodzaj męski odnosi się do płci męskiej, a rodzaj żeński do płci żeńskiej. Nic więc dziwnego,

⁴ Autorem odpowiedzi na wszystkie cytowane pytania jest Mirosław Bańko (pytania i odpowiedzi dostępne na stronie <http://poradnia.pwn.pl>).

że i liczba pojedyncza nie zawsze oznacza pojedynczy element rzeczywistości, a liczba mnoga – zbiór.

Liczba gramatyczna jest kategorią kongruencyjną, tzn. w systemie gramatycznym służy do wyznaczania zależności składniowej w zdaniu. Członem nadrzędnym w kongruencji liczby jest rzeczownik, człony podrzędne to przymiotniki i czasowniki. We fleksji imiennej przypadek, rodzaj i liczba mają wspólne wykładniki, dlatego uzasadnienie ich funkcji gramatycznej jest wspólne. W językach indoeuropejskich wartości tej kategorii to *singularis* i *pluralis*, a w części języków jeszcze *dualis*, ale ten repertuar wartości nie wyczerpuje możliwości kategoryzacji logicznej.

Użycie liczby gramatycznej w polszczyźnie nie budziłoby wątpliwości, gdyby system języka dysponował oprócz formy *singularis* i *pluralis* specjalną formą nienacechowaną. Taki podział form liczbowych w niektórych językach opisuje Corbett (2000, 11nn). W języku bayso z grupy kuszyckiej w południowej Etiopii funkcjonuje forma nienacechowana ze względu na liczbę: *luban* ‘lew’. Pojedynczy lew to w bayso *luban-titi*, a wiele lwów – *luban-jool*. Nienacechowaną formę *generalis* niezależną od liczebności zbioru ma także syryjska odmiana arabskiego dla niektórych nazw zwierząt i roślin. W bayso, jak w wielu językach Afryki i Oceanii jest jeszcze specjalna liczba mnoga dla małych zbiorów, tzw. *paucalis*: *luban-jaa* ‘kilka lwów’. W niektórych językach istnieje specjalna forma dla zbiorów trzelementowych *trialis* (np. w polinezyjskim języku *larike*), a nawet *quadralis* dla zbiorów czteroelementowych (np. w astro-nezyjskim języku *sursurunga*).

Języki z oddzielną formą systemowo nienacechowaną wobec liczby nie są liczne. Częściej funkcję członu nienacechowanego dla części rzeczowników przejmuje jeden człon systemowo nacechowany jako *singularis*. Tak np. w tureckim *ev* może znaczyć ‘dom’ lub ‘domy’, a *evler* tylko ‘domy’. Turecki nie dopuszcza morfemu liczby mnogiej *ler/lar* przy rzeczownikach poprzedzonych liczebnikiem, podobne wymagania ma liczebnik gruziński.

Singularis przejmuje funkcję członu nienacechowanego semantycznie w wielu językach, nie jest natomiast znany żaden język, w którym taką funkcję przejmowałby *pluralis*. Wynika to prawdopodobnie z nienacechowania formalnego (prostszej postaci) *singularis*⁵.

⁵ Istnieją wprawdzie w wielu językach formy *syngulatywne* (nie *singularis*) wywiedzione od nazwy zbioru, i semantycznie prostsze od tej nazwy. W kuszyckim języku *arbor* chleb to *lassa* (*pluralis*), bochenek chleba to *lassa-n* (Corbett 2000, 17). W językach indoeuropejskich *syngulatywy* tworzy się z pomocą klasyfikatorów leksykalnych, np. *para okularów*, czy niem. *Möbelstück*.

Corbett opisuje nienacechowanie *singularis* jako cechę systemową, przysługującą wszystkim leksemom rzeczownikowych lub ich części. Tak też można by w polszczyźnie opisywać nienacechowanie liczby pojedynczej rzeczowników potencjalnie substancjalnych, jak *cebula*. Jednak możliwość użycia *singularis* w odniesieniu do zbioru mnogiego dotyczy wszystkich polskich rzeczowników, także osobowych, których w żaden sposób nie da się uznać za substancjalne.

Charakterystyka kategorii liczby w *Gramatyce współczesnego języka polskiego* (Grzegorzczukowa et al. 1998, 136), wyznaczająca wartość pojedynczą jako nienacechowaną, nie tłumaczy, kiedy możemy stosować *singularis* zamiast spodziewaną *pluralis* ani tym bardziej, dlaczego *pluralis* ma włączać odniesienie do pojedynczego obiektu.

Szansę odpowiedzi na te pytania daje wyjście poza semantykę leksykalną oraz strukturalistyczną kategoryzację kategorii w stronę teorii referencji. Odpowiednie zrozumienie danej formy czasowej czasownika lub liczby rzeczownika wymaga rozpoznania odpowiedniego odniesienia czasu gramatycznego do momentu na rzeczywistej osi czasu lub odniesienia grupy imiennej do obiektów rzeczywistości.

To samo dotyczy odniesienia rodzaju gramatycznego i płci (choć rodzaj nie jest kategorią fleksyjną, tylko klasyfikującą). Jednym z pierwszych autorów analizujących ten problem na gruncie języków słowiańskich był Daniel Weiss (1989, 256-259). Wyznaczył on referencyjny algorytm użycia rodzaju, który jest zgodny z płcią wyłącznie w użyciach szczegółowych określonych. W pracy Łaziński 2006 (266-273) zaproponowałem uściślenie tego algorytmu, uwzględniające zróżnicowanie między rzeczownikami męskimi mogącymi odnosić się do grup różnopłciowych tylko w lm., np. *Polacy*, oraz takich, które pozwalają na użycie predykatywnie w odniesieniu do podmiotu żeńskiego, np. *Maria jest lekarzem*, ale nie: **Polakiem*.

Ze względu na rozmiar niniejszego artykułu, jego preliminaryjny charakter oraz na aktualny spór prawny, od którego zaczęliśmy rozważania, ograniczymy się do rzeczowników osobowych. Abstrahujemy od rzeczowników *plurale tantum* (także osobowych)⁶ oraz *singulare tantum* o znaczeniu substancjalnym lub abstrakcyjnym. Klasyfikacji kongruencyjnej rzeczowników *plurale tantum* oraz statusowi *singulare tantum* w polskiej gramatyce poświęcone są klasyczne artykuły Saloniego (1976, 1992). Nie bierzemy pod uwagę zaimków osobowych pytajnych i nieokreślonych, które systemowo nie tworzą liczby mnogiej.

⁶ Propozycję semantycznego podziału *pluraliów tantum* przedstawiła Andrzejczuk 2007, zwracając uwagę na rzeczowniki, które słowniki klasyfikują jako *plurale tantum* tylko z braku przykładów użycia (tak opisuje się np. niektóre typy butów).

Pominiemy także grupy nominalne z leksykalnymi wyznacznikami mnogości takimi jak liczebniki większe niż *jeden* i rzeczowniki oznaczające zbiory⁷.

3. Liczba a status denotacyjny rzeczownika

W naszym przeglądzie opieramy się na klasyfikacji statusów denotacyjnych grup imiennych Padučевой (1992), uproszczonej dla polszczyzny przez Grzegorzycową (1997) oraz na klasyfikacji Lyonsa (1984). Klasyfikacja Padučевой jest jak dotąd najdokładniejsza spośród opisów referencji w językach słowiańskich. W poniższym opisie odchodzimy jednak od niej (zgodnie z założeniami Grzegorzycowej) w wypadku grup o statusie egzystencjalnym, ogólnym i generycznym. Uznajemy te użycia za referencyjne, tzn. odnoszące się do jakiegoś obiektu rzeczywistości, nawet jeśli jest to obiekt dowolny z danej klasy (użycie generyczne) lub tylko domyślny (użycie egzystencjalne). Za niereferencyjne uznajemy użycia predykatywne oraz pokrewne autonimiczne (odniesienie nazwy w zdaniu z predykatem *nazywać się* lub podobnym) oraz użycia atrybutywne.

Oto wyjściowy schemat statusów denotacyjnych:

Użycia referencyjne:

- Szczegółowe (u Padučевой: referencyjne grupy imienne)
 - określone
 - nieokreślone (dla nadawcy lub odbiorcy)
- Ogólne
 - dystrybutywne (u Padučевой użycie egzystencjalne, nie wyznaczające obiektu w grupie)
 - uniwersalne (kolektywne)
- Generyczne (gatunkowe)

Użycia niereferencyjne:

- Predykatywne i autonimiczne
- Atrybutywne

⁷ Klasyfikacji ilościowej argumentów wyznaczanej przez liczebniki i zaimki liczebne, które – w przeciwieństwie do morfemów liczby gramatycznej – zawsze oznaczają zbiór, poświęciła uwagę Topolińska (Grochowski i inni 1984, 317nn)

3.1. Rzeczowniki użyte w referencji szczegółowej określonej z zasady mają liczbę gramatyczną zgodną z naturalną. Nie można powiedzieć o grupie lekarzy, którzy właśnie weszli do sali:

- (6) Wszedł lekarz.

Nie można powiedzieć o jednym lekarzu:

- (7) Weszli lekarze.

Jeśli do statusu określonego włączyć użycia adresatywne, to wyjątkiem od podanej wyżej zasady mogą dialektalne formy *wy* wobec pojedynczych adresatów⁸. Uznajemy jednak, że są to formy adresatywne lp. homonimiczne z lm. (inaczej niż Corbett, który poświęca rozdział swej monografii zaimkom honoryfikatywnym, Corbett 2000, 220-228).

3.2. W referencji szczegółowej nieokreślonej liczba gramatyczna często jest zgodna z naturalną. W zdaniach:

- (8) Pewien mój znajomy wrócił z Holandii. (nieokreślone dla odbiorcy) oraz
 (9) Była tu jakaś kobieta. (nieokreślone dla nadawcy i odbiorcy)

podmiot rzeczownikowy wskazuje na pojedynczą osobę, a w kolejnym zdaniu na grupę osób:

- (10) Pielęgniarki okupują kancelarię premiera.

Wyjątkiem od zasady zgodności liczby gramatycznej z naturalną są użycia szczegółowe na pograniczu egzystencjalnych⁹, tzn. takie, którym w logice odpowiada mały kwantyfikator o znaczeniu 'istnieje co najmniej jeden X'. Właśnie z takim użyciem mamy do czynienia w grupie imiennej *osobom nieupoważnionym* w przepisie kodeksu karnego:

⁸ Homonimia form honoryfikatywnych i pluralnych jest najczęstszym w językach świata modelem adresatywnym (por. Łaziński 2006, 18-22). Taki model jest efektem psychologicznej strategii depersonalizacji adresata niewskazywania go wprost (Brown, Levinson 1987, 198nn).

⁹ Nie chodzi o użycie egzystencjalne w rozumieniu Padučевой, bliskie tu opisanemu użyciu ogólnemu.

- (11) Kto udostępnia dane osobom nieupoważnionym, podlega karze. lub:
 (12) Kto udostępnia dane osobie nieupoważnionej, podlega karze.

W Narodowym Korpusie Języka Polskiego wśród 350 milionów słów obecnej wersji¹⁰ są 4 użycia grupy w lp. *osoba nieupoważniona* i aż 48 użycy grupy w lm. *osoby nieupoważnione*. Ta relacja wskazuje na to, że szczególnego zaznaczenia wymaga raczej jednoelementowość zbioru niż wieloelementowość. W świetle statystyki to liczba mnoga wygląda na element referencyjnie nienacechowany, a więc niejednoznaczny.

Różnica między zdaniem 11 a 12 nie polega na różnej ekstensji postulowanego zbioru osób, lecz, jak się wydaje, na różnym rodzaju nieokreśloności tego zbioru. Zdanie (12) zaznacza wyraźnie, że nieważne jest, jakie osoby wchodziły w skład postulowanego zbioru. Grupa rzeczowników w lp. *jakaś osoba* (315 wystąpień w NKJP) jest dwukrotnie częstsza niż grupa w lm. *jakieś osoby* (150), a grupa *jakakolwiek osoba* (140 wystąpień) ponad pięciokrotnie częstsza niż grupa *jakiegokolwiek osoby* (25 wystąpień).

3.4. Użyciu kolektywnemu (uniwersalnemu) rzeczownika odpowiada wielki kwantyfikator „dla każdego X”. Rzeczowniki w użyciu ogólnym kolektywnym odnoszą się do całych zbiorów, dlatego z definicji występują tylko w liczbie mnogiej:

- (13) Pielęgniarki dostały w końcu podwyżkę. (Podwyżkę dostały nie tylko te pielęgniarki, które strajkowały w kancelarii premiera)

Padučeva (1992, 130) uznaje za wskaźnik odniesienia uniwersalnego zaimek lp. *vsjakij* ‘każdy’, a zaimki *vse* ‘wszyscy’ i *každyj* ‘każdy’ za wskaźnik użycia referencyjnego nieokreślonego. W naszej uproszczonej klasyfikacji uznajemy, że zaimek *wszyscy* (jawny lub możliwy do wstawienia domyślnie) jest znakiem odniesienia kolektywnego, zresztą polszczyzna nie zna zaimka odpowiadającego znaczeniem rosyjskiemu *vsjakij*.

Użycie kolektywne nie jest tożsame z generycznym, ponieważ to drugie opisuje ogólne cechy lub właściwości całej grupy poprzez wyznaczenie typowego reprezentanta grupy (por. niżej).

¹⁰ Narodowy Korpus Języka Polskiego jest wspólnym przedsięwzięciem 4 instytucji, które od 10 lat zajmują się w Polsce korpusami językowymi: Instytutu Podstaw Informatyki PAN, Instytutu Języka Polskiego PAN, Uniwersytetu Łódzkiego oraz Wydawnictwa Naukowego PWN. Dostęp do konkordancji z tekstów NKJP jest powszechny i bezpłatny na stronie www.nkjp.pl (więcej informacji w artykule Przepiórkowski et al. 2008).

3.5. Rzeczowniki w użyciu dystrybutywnym odnoszą się do wszystkich elementów zbioru biorących udział w wielu zdarzeniach jednego typu. Za typowy wskaźnik odniesienia dystrybutywnego uznajemy zaimek *každy*. Ponieważ zaimek ten występuje niemal wyłącznie w lp. (z wyjątkiem pluraliów tantum i struktur typu *każde dwa elementy w tym zbiorze można połączyć*), to i ten status denotacyjny rzeczownika zakłada zgodność liczby gramatycznej i naturalnej:

- (14) Każda pielęgniarka jest odpowiedzialna za chorych ze swojej sali.

3.6. Użycie generyczne rzeczownika włącza wszystkich reprezentantów gatunku wyznaczając reprezentanta typowego (Padučeva 1992, 132). W językach rodzajnikowych do zaznaczania tego statusu lepiej nadaje się rodzajnik określony niż nieokreślony. Zdaniem Lyonsa (1983, 209) rodzajnik określony dopuszcza w lp. status kolektywny (uniwersalny) i dystrybutywny, a rodzajnik nieokreślony tylko status dystrybutywny¹¹. W językach bezrodzajnikowych generyczna grupa imienna nie ma aktualizatora zaimkowego (Padučeva 1992, 133).

Użycie generyczne wyraźnie faworyzuje liczbę pojedynczą (w językach rodzajnikowych z rodzajnikiem określonym):

- (14) Piekarz musi wcześniej wstawać.
 (15) Pielęgniarka często pracuje w nocy.
 (16) Człowiek to istota społeczna
 (17) Człowiek człowiekowi wilkiem (podmiot i dopełnienie w tym zdaniu można interpretować także jako odniesienia dystrybutywne).

Liczba mnoga jest także możliwa:

- (18) Piekarze muszą wcześniej wstawać.
 (19) Pielęgniarki często pracują w nocy.
 (20) Ludzie są mściwi.

¹¹ W polskim przekładzie brak fragmentu o różnicy między grupami określonymi i nieokreślonymi w różnej liczbie w użyciu gatunkowym (prawdopodobnie tłumacz, Adam Weinsberg, uznał te informacje za nieistotne dla języka bezrodzajnikowego). Tu opieram się na niemieckim wydaniu Lyonsa *Semantik* (1984), które opisuje gramatyczną opozycję określoności, a także (inaczej niż angielski oryginał) referencyjną niejednoznaczność rodzaju gramatycznego.

ale często budzi wątpliwości, czy chodzi o odniesienie generyczne do typowego reprezentanta zbioru, czy po prostu o odniesienie kolektywne lub szczegółowe nieokreślone.

Różnice między grupami generycznymi w lp. i lm. można by określić jako miarę ogólności opisywanej w zdaniu generycznym zasady. Zasady dotyczące ludzi (wszystkich ludzi) częściej formułowane są w lp. Im węższa jest grupa, o której coś orzekamy, tym większe prawdopodobieństwo użycia lm. Zdania (18) i (19) wydają się naturalniejsze niż (14) i (15), z kolei przysłowia o ludzkim charakterze formułuje o się zwykle w lp. – (16) i (17).

Weiss (1999, 86) opisał opozycję między rosyjskim generycznym *čelovek* i generycznym *ljudi* jako różnicę na skali malejącej empatii. Także polskie *człowiek* w większym stopniu niż *ludzie* pozwala na utożsamienie się nadawcy i odbiorcy z podmiotem zdania. *Człowiek* w lp. odnosi się przecież nie tylko do wszystkich ludzi, ale też szczególnie wyraźnie do nadawcy wypowiedzi:

(21) Człowiek ledwie żyje, a ty byś jeszcze chciał, żebym ci pomógł.

3.7. Niereferencyjne użycie predykatywne rzeczownika osobowego zakłada zgodność liczby gramatycznej z naturalną, ponieważ orzecznik najczęściej zgadza się co do liczby z podmiotem:

(22) Maria jest wegetarianką.

(23) Wszyscy moi przyjaciele są wegetarianami.

Oczywiście możliwe jest użycie predykatywne w lp. rzeczownika nieosobowego oznaczającego grupę osób:

(24) Jesteśmy zgraną paczką.

Sytuacja odwrotna, tzn. związek podmiotu osobowego w lp. z orzecznikiem w lm. wydaje się niemożliwa (brak przykładów w NKJP).¹²

¹² Składnia wyszukiwarki NKJP umożliwia zapytania nie tylko o konkretne leksemy, lecz o dowolne formy o określonych wartościach kategorii. Niech stopień szczegółowości języka zapytań ilustruje zapytanie o ciąg wyrazów złożony z dowolnego rzeczownika *mos* w M lp, łącznika *jest*, *był* lub *będzie* oraz rzeczownika w N lp.: [pos=noun & case=nom & gender=m1 & number=pl][orth="są|byli|będą"]][pos=noun & case=inst & number=sg]. Czytelnicy mogą sami sprawdzić działanie tego zapytania na stronie www.nkjp.pl.

Odniesienie autonimiczne z czasownikiem *nazywać* zakłada zgodę liczby gramatycznej z naturalną, ale możliwe są wyjątki, np. nazwisko w lp. odniesione do rodziny:

(25) Znajomi Piotra nazywają się *Nowak*.

3.8. Odniesienie atrybutywne tłumaczy się logicznie przez predykatywne. *Autor tego donosu czy zabójca Smitha* to osoba, której możemy przyporządkować predykat 'jest autorem tego donosu/ jest zabójcą Smitha'. Lyons i Padučeva uznają odniesienie atrybutywne za niereferencyjne, jednak w tym użyciu grupie imiennej odpowiada jakiś wydzielony obiekt rzeczywistości, choć jego istnienie jest tylko postulowane przez nadawcę (nie wiemy przecież nawet na pewno, czy Smitha zabito).

Jeśli chodzi o zależność liczby gramatycznej i naturalnej, to grupy atrybutywne bliższe są nieokreślonym egzystencjalnym niż predykatywnym. Mówiąc o poszukiwanym dopiero zabójcy Smitha nie wiemy, czy sprawca był jeden, czy wielu. Mimo to wybieramy zwykle lp. Z drugiej strony określenie *nieznani sprawcy*, tekstowo częstsze niż *nieznany sprawca* (w NKJP odpowiednio 1868 i 810 wystąpień w różnych przypadkach) włącza także odniesienie do pojedynczego sprawcy.

(26) Zabójca właściciela kantoru musiał znać ofiarę.

(27) Nieznani sprawcy zbezczeszcili pomnik.

Trudno wyjaśnić tę różnicę. Być może liczba mnoga zamiast pojedynczej podkreśla dodatkowo nieokreśloność osoby poprzez fakt, że trzeba tę osobę dopiero wyodrębnić z większej grupy.

Podsumowanie. Rodzaj i liczba a mechanizmy ujednoznacznienia.

Pobieżna analiza użycia liczby gramatycznej w poszczególnych statusach denotacyjnych rzeczownika zwraca uwagę na różnicę w stosunku do logicznej opozycji liczby rzeczywistej w odniesieniu szczegółowym nieokreślonym egzystencjalnym oraz w odniesieniu generycznym. Właśnie takie jest najczęściej użycie rzeczowników w przepisach prawnych oraz w innych konstatacjach zasad ogólnych. Dlatego prawnicy i politycy interpretujący prawo powinni zwrócić na to użycie szczególną uwagę.

Dotychczas analizie referencyjnych aspektów liczby gramatycznej nie poświęca się wiele uwagi w językoznawstwie. Autorzy najważniejszych prac semantycznych uwzględniających referencję, np. Lyons (1980) czy Padučeva

(1992) nie analizują różnic w liczbie gramatycznej, autor najpełniejszej do tej pory monografii liczby gramatycznej – Corbett (2000) w ogóle nie analizuje statusów referencyjnych rzeczownika.

Wydaje się, że sytuacja dojrzała do zmiany, a niniejszy tekst niech będzie tylko małym przyczynkiem do takiej zmiany. Nasz przegląd nie uwzględniła różnic w znaczeniu leksykalnym czasowników osobowych oraz różnic między odniesieniem pytań, twierdzeń i zdań warunkowych. Te czynniki także mają wpływ na użycie liczby, ale ich analiza jest zadaniem na przyszłość.

Więcej uwagi należy też poświęcić liczbie gramatycznej podczas analizy i interpretacji psychologicznej rodzaju gramatycznego i jego odniesienia do płci. Wpływ liczby gramatycznej na osłabienie stereotypizacji płciowej męskiej rzeczowników w rodzaju męskim dostrzeżono w polszczyźnie już dawno (Jaworski 1989, Szpyra-Kozłowska, Karwatowska 2005b). Być może nadszedł czas, żeby ten wpływ zbadać i eksperymentalnie zmierzyć. W pracy Łaziński 2006 opisałem jeden z eksperymentów, w którym stereotypizacja męska nazw zawodowych męskich w lp. (mierzona jako procent respondentów, którzy uznali, że w nazwie typu *sprzedawca* lub *advokat* chodzi o mężczyzn) obniżała się do porównywalnego poziomu przy zamianie liczby pojedynczej na mnogą, np. *sprzedawcy, adwokaci* oraz przy zastosowaniu splittingu form męskich i żeńskich w lp., np. *sprzedawca/sprzedawczyni, adwokat/adwokatka*.¹³

Oczywiście z psychologicznej skłonności do ujednoznaczniania referencji jako szczegółowej określonej (w której rodzaj zwykle zgodny jest z płcią, a liczba gramatyczna z naturalną) nie należy wyprowadzać wniosków o absolutnym znaczeniu wartości tych kategorii. Na przykład polski idiom *rozmawiać jak Polak z Polakiem* na tej samej zasadzie nie ogranicza liczby rozmówców do dwóch, co też nie precyzuje ich płci¹⁴.

Literaturverzeichnis

- Andrzejczuk, A. (2007). Nie(tylko) w liczbie mnogiej. Rozważania o szeroko rozumianych plurale tantum. W: *Ling Varia* 4, 177–188.
- Baudouin de Courtenay, J. N. (1990 [1929]). Einfluß der Sprache auf Weltanschauung und Stimmung. W: *Dziela wybrane*, t. 4, Warszawa, 571–617.
- Brown P., Levinson, S. (1987). *Politeness: Some universals in language use*, Cambridge.
- Corbett, G. (2000). *Number*. Cambridge.
- Grochowski, M., Karolak S., Topolińska, Z. (1984). *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*. Warszawa.
- Grzegorzczukowa, R. (1990). *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa.

¹³ Oczywiście wyniki zależały też od statusu społecznego zawodu oraz częstości feminatium w tekstach. Dokładny opis eksperymentu w Łaziński (2006, 281–306).

¹⁴ Por. artykuł *Jak Polka z Polakiem* (Szpyra-Kozłowska, Karwatowska 2005a).

- Grzegorzczukowa, R., Laskowski, R., Wróbel, H. (1998). *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa.
- Jaworski, A. (1989). On gender and sex in Polish. W: *International Journal of the Sociology of Language* 78, 83–92.
- Lyons, J. (1984). *Semantyka*. Warszawa. Wyd. niemieckie: *Semantik*. München 1984.
- Łaziński, M. (2006). *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa.
- Padučeva, E. V. (1992). *Wypowiedź i jej odniesienie do rzeczywistości (referencyjne aspekty znaczenia zaimków)*. Warszawa.
- Przepiórkowski, A., Górski, R. L., Lewandowska-Tomaszczyk, B., Łaziński, M. (2008). Towards the National Corpus of Polish. W: *Proceedings of the 6th Language Resources and Evaluation Conference (LREC 2008)*, Marrakesh, http://www.lrec-conf.org/proceedings/lrec2008/pdf/211_paper.pdf.
- Saloni, Z. 1976. Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim. W: R. Laskowski (red.): *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*, Wrocław/Warszawa/Kraków, 41–75.
- Saloni, Z. 1992. Co istnieje, a co nie istnieje we fleksji polskiej? W: *Prace Filologiczne* 37, 75–87.
- Szpyra-Kozłowska, J., Karwatowska, M. (2005a). Jak Polka z Polakiem – językowe bariery w komunikacji między płciami. W: J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska (red.): *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków. Materiały z V Forum Kultury Słowa „Polak z Polakiem. Porozumiewanie się. Bariery i pomosty”*. Lublin, 16–18 października 2003, Lublin, 91–118.
- Szpyra-Kozłowska J., Karwatowska, M. (2005b). *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*. Lublin.
- Weiss, D. (1989). Structures sexistes en polonais contemporain. In: G. Hentschel, R. Laskowski (red.): *Analyse et synthèse dans les langues romanes et slaves*, Tübingen, 245–263.
- Weiss, D. (1991). *Sexus Distinctions in Polish and Russian*. W: M. Grochowski, D. Weiss (red.): *Words are Physicians for an Ailing Mind. For Andrzej Bogusławski on the Occasion of his 60th Birthday*, München, 449–466.
- Weiss, D. (1999). Čelovek, lico, ličnost' i osoba. Četyre neparnyx sopernika. W: N. D. Arutjunova, I.B. Levontina (red.): *Logičeskij analiz jazyka: Obraz čeloveka v kulture i jazyke*, Moskva, 80–98.